

PIOTR MUSIEWICZ  
(UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI)

IMPERIALIZM PRUSKI I ANGIELSKI  
W IDEALISTYCZNEJ OPTYCE GILBERTA K. CHESTERTONA

UWAGI WSTĘPNE

Urodzony w Londynie Gilbert Keith Chesterton (1874–1936) zwany był niekiedy, nie tylko przez współczesnych mu Polaków, „najbystrzejszym eseistą naszych czasów”<sup>1</sup>. Na miano takie zapracował zarówno imponującą ilością napisanych artykułów (spod jego pióra wyszło ich kilka tysięcy), jak i oryginalnym stylem myślenia, wprawiającym czytelnika w osłupienie. Anglik ten poddawał analizie wydarzenia i idee z wszystkich dziedzin humanistycznych. Mimo że nie pobierał edukacji na żadnej wyższej uczelni (lub jak twierdził, właśnie dlatego), zajmował się filozofią, polityką, historią, literaturą, teologią i psychologią<sup>2</sup>. Pozostawał bardzo krytyczny wobec współczesnego mu angielskiego systemu szkolnictwa, które, w jego ocenie, nie prowadziło do kształtowania samodzielnego myślenia. W efekcie nie przyjmował on ideowych fundamentów polityki brytyjskiej z XIX i XX wieku, rzucał wyzwanie popularnej brytyjskiej historiozofii oraz wiktoriańskiej religijności. Sprzeciwiając się im, zyskał niezwykle uznanie poza Wielką Brytanią, jego ogląd rzeczywistości nierzadko korespondował bowiem z tradycjami politycznymi innych krajów, między innymi Polski i Irlandii.

Najbardziej znanym dziełem pisarza jest ukończona w 1908 roku *Orthodoxy*. Zrozumienie tej książki jest kluczem do uchwycenia Chestertonowskiego spojrzenia na człowieka, religię, kulturę, historię czy politykę. Dzieło ma charakter filozoficzno-religijnych esejów, w których myśliciel dokonał

---

<sup>1</sup> W. Borowy, *Gilbert Keith Chesterton*, Kraków 1929, s. 216.

<sup>2</sup> G. K. Chesterton, *Autobiography*, San Francisco 2006, s. 344.

apologetyki chrześcijaństwa. *Ortodoksja* nie była jednak pisana w stylu Ojców Kościoła, lecz przy użyciu współczesnej, zrozumiałej dla XX-wiecznego czytelnika, erudycji. Dzieło pozwala spojrzeć na Chestertona jako na gorliwego zwolennika „zdrowego rozsądku”, który poprzez krytyczną analizę rzeczywistości, doszedł do wniosku, że kluczowe wartości i idee moralne konserwowane są najlepiej przez chrześcijaństwo. Zanim został katolikiem (w 1922 roku) zaprezentował mnóstwo argumentów za „zdroworozsądkowością” tej religii i praktycznymi korzyściami dla ludzkości płynącymi, według niego, z przywiązania do niej – w tym także korzyściami na polu polityki i stosunków międzynarodowych.

Chesterton postulował przede wszystkim niezbyt skomplikowaną filozoficznie ideę „chrześcijańskiego braterstwa między narodami”, uzasadnianego wspólnym dziedzictwem kultury europejskiej. Na polu polityki i historii ostro krytykował działania sprzeciwiające się „braterstwu” między ludźmi i między narodami, nie akceptując jednakże ideałów pacyfistycznych. W takim właśnie kontekście będziemy przyglądać się rozważaniom myśliciela dotyczącym imperializmu. Inny angielski myśliciel polityczny, również odwołujący się do tradycyjnych wartości europejskich – Thomas Stearns Eliot (1888–1965) tak określił idealizm Chestertona: „Nawet jeśli jego koncepcje polityczne i społeczne wydawały się uderzaniem głową w mur [...], to jednak były to rozwiązania właściwe dla tych czasów: rozwiązania całkowicie chrześcijańskie”<sup>3</sup>. Ze względu na odwoływanie się do zasad religii dogmatycznej (między innymi do grzechu pierworodnego jako przekonania o ludzkiej słabości intelektualnej i moralnej) współcześni polscy badacze, zazwyczaj niezbyt skłonni do szerszych wypowiedzi na temat Chestertona, klasyfikują go, jak Bogdan Szlachta, jako konserwatystę<sup>4</sup>. Świetnie dostrzegający Chestertonowskie odwołania do religii Alan L. Maycock tak skomentował „fenomen autora”:

<sup>3</sup> Cyt za: S. J. Lauer, *G. K. Chesterton – Philosopher without Portfolio*, New York 1988, s. 119.

<sup>4</sup> Zob. *Doktryny polityczne XIX i XX wieku*, red. K. Chojnicka i W. Kozub-Ciembroniewicz, Kraków 2000, s. 167; G. K. Chesterton, *Idee Ewangelii*, tłum. J. Rydzewska, Szczecinek 2003, wstęp autorstwa P. Mazura, s. 5. W pierwszej z wymienionych prac Chestertonowi poświęcono zaledwie jedno zdanie. Jeszcze słabiej wypada w tym kontekście klasyczna analiza konserwatyzmu autorstwa Ryszarda Skarzyńskiego (*Konserwatyzm. Zarys dziejów filozofii politycznej*, Warszawa 1998), niewspominająca w ogóle o Chestertonie. Wygląda więc na to, że Chesterton jako myśliciel polityczny domaga się szerszego opracowania przez polskich „akademików”. Zapewne rację miał największy przeciwnik ideowy Chestertona, George Bernard Shaw, twierdząc, że „świat go nie docenia” (D. Ahlquist, *Apostoł zdrowego rozsądku*, tłum. Z. Dunian i W. Paluchowski, Warszawa–Ząbki 2008, s. 14).

Drażnił bardzo wiele osób, a wiele innych wprowadzał w głębokie zakłopotanie, ponieważ – jak to odczuwali – miał zwyczaj wciągać we wszystko swoją religię. Bądź co bądź nawykliśmy, że sprawy wiary są poruszane w książkach teologicznych i pismach religijnych i tam je możemy znaleźć, jeśli mamy ochotę. Ale co sądzić o człowieku, który nie mógł napisać książki o Dickensie lub błahego eseju o policjantach bez zagłębiania się w dyskusje o cudach albo o doktrynie grzechu pierwotnego? A tym bardziej zbijał ludzi z tropu, że celowo pisał o tych poważnych kwestiach językiem kolokwialnym i pełnym werwy, doprawiając go roziskrzonym humorem, jakby były to sprawy budzące powszechną ciekawość lub przynajmniej istotne dla zwyczajnego człowieka<sup>5</sup>.

Idealizm Chestertona i jego odwołania do religii nie budziły natomiast zdziwienia francuskiego historyka filozofii Étienne Gilsona, który nazywał Chestertona najgłębszym myślicielem, jaki kiedykolwiek istniał<sup>6</sup>.

## POLSKIE WARTOŚCI POLITYCZNE

Wydawać by się mogło, że przy tak wielkiej ilości problemów pochłaniających Chestertona, temat Polski był dla niego kwestią marginalną. To prawda, że pisarz nie poświęcił Polsce w całości żadnej książki (zrobił to w przypadku Irlandii i Stanów Zjednoczonych), lecz nietrudno zauważyć, że jego eseistyka pełna jest uwag i porównań odnoszących się do Polski i Polaków. Przyczyną takiego zainteresowania było dopatrzenie się w polskiej kulturze wartościowych modeli myślenia o historii, polityce i religii, a także dostrzeżenie wśród sąsiadów Polski analogicznych negatywnych wzorców, które zwać będziemy, za Chestertonem, imperializmem.

Aby jednak właściwie zrozumieć perspektywę niepokornego Anglika, spójrzmy najpierw na to, co dostrzegł on w Polsce wartościowego. Chesterton gościł w Polsce w 1927 roku, jednak „zwolennikiem polskich ideałów”<sup>7</sup> został już (najpóźniej) w roku 1920, uznając je za „najlepsze źródło energii i zdrowej etyki”<sup>8</sup>. Wartość przypisywana polskości miała więc u niego źródło w oglądzie historiozofii i analizie czegoś, co nazwalibyśmy filozofią życia Polaków. Filozofia ta, przekładająca się na politykę, okazała się dla Chestertona

---

<sup>5</sup> A. L. Maycock, *The Man Who Was Orthodox*, London 1963, [za:] J. Rydzewska, *Chesterton: dzieło i myśl*, Warszawa 2003, s. 10.

<sup>6</sup> Cyt za: M. Ward, *Gilbert Keith Chesterton*, New York 1942, s. 620.

<sup>7</sup> C. Saroléa, *Letters on Polish Affairs*, (Introduction autorstwa G. K. Chestertona), Edynburgh 1922, s. 7. Zob. także: P. Musiewicz, *Charles’a Saroléa i Gilberta Keith Chestertona „Listy o sprawach polskich”*, „Politeja” 2009, nr 12, s. 527–542.

<sup>8</sup> G. K. Chesterton, *Orthodoxy*, London 1957, s. 8.

atrakcyjna, ponieważ respektowała, według niego, braterstwo, rodzinę, wspólne dziedzictwo kulturowe, patriotyzm, wolność i troskę o ponadnarodowe dobro wspólne. Ideały te miały być zachowane i wzmacniane dzięki katolicyzmowi wyznawanemu przez większość Polaków. W rzeczy samej, wedle Chestertona religijna ortodoksja była nie tylko „jedynym strażnikiem moralności i porządku”, lecz także „jedynym rozsądnym strażnikiem wolności, innowacji i postępu”<sup>9</sup>. Bez chrześcijaństwa, zachowanego najlepiej w katolicyzmie, nie sposób utrzymać w państwie i między państwami pokoju i ładu. Polska była krajem w pewnym sensie wzorcowym, ponieważ nie poddała się ani reformacji (stawiającej interesy narodowe ponad wspólne wartości europejskie), ani „barbaryzacji kultury” – powodującej w istocie to samo<sup>10</sup>.

Historia Polski była dla Chestertona w dużej mierze historią obrony chrześcijańskiego dziedzictwa europejskiego. Pisarz podkreślał, że to „Jan Sobieski rozpoczął wspianą szarżę polskich jeźdźców, która ratując środkowoeuropejski Wiedeń, ocaliła przed Turkami całą Europę”<sup>11</sup> i wskazywał, że „to Polacy zadali jedyną praktyczną klęskę bolszewikom”<sup>12</sup>, ratując po raz kolejny Europę i jej kulturę przed zniszczeniem. Doceniając historyczne akty Polaków w obronie kultury europejskiej, Anglik zdawał się też proponować Polsce pewne szczególne miejsce na arenie europejskiej. Doszedł do wniosku, że „Polska pozostanie sobą poprzez podjęcie międzynarodowej misji, do jakiej zobowiązuje ją historia i geografia”<sup>13</sup>.

## IMPERIALIZM A POLSKA

Po tych uwagach łatwiej zrozumieć, czym był według Chestertona imperializm krajów ościennych wobec Polski i dlaczego został przez niego tak negatywnie oceniony. Wydaje się, że termin ten miał dla pisarza następujące znaczenie: była to swoista filozofia polityczna (czy też „filozofia działania politycznego”), przyjmująca za wartość pozytywną militarny podbój innych narodów oraz

---

<sup>9</sup> Ibidem, s. 241.

<sup>10</sup> Chesterton przedstawia XVI-wieczną reformację jako zwrot narodów ku kierowaniu się własnymi interesami (w miejsce dotychczasowego wspólnego interesu europejskiego). Przekonania te opisał w książce *Catholic Church and conversion* (New York, 1928).

<sup>11</sup> Idem, *Polska i Anglia. Posłowie do angielskiego wydania książki „Poland” Kazimierza Prószyńskiego*, [w:] G. K. Chesterton, *Obrona człowieka (wybór publicystyki 1909–1920)*, tłum. i red. J. Rydzewska, Warszawa-Ząbki 2008, s. 200.

<sup>12</sup> C. Saroléa, op. cit., s. 8.

<sup>13</sup> Ibidem, *Preface* autorstwa G. K. Chestertona, s. 3. Misją tą miała być co najmniej ochrona europejskich wartości przed „barbarzyńcami”.

poddawanie ich pod wpływ własnej kultury. Taką filozofię działania pisarz przypisywał zwłaszcza Prusom, Rosji, Anglii i Turcji (szczególnie w wiekach XVIII, XIX i XX).

Chesterton twierdził, że te cztery „imperia”, niekierujące się chrześcijańskimi zasadami braterstwa międzynarodowego, stosowały na dużą skalę politykę militarizmu wobec sąsiadów, sprzeciwiając się tym samym fundamentom wspólnego dziedzictwa europejskiego. Ofiarą ich działań (w przypadku Anglii były to działania pośrednie) z racji położenia geograficznego padła Polska. Wedle Chestertona ten fakt miał znaczenie historyczne, ale też dotyczył pewnej generalizacji ideowej. Pisarz dokonał bowiem trwałego utożsamienia z konkretnymi wartościami nie tylko samej Polski z jej polityką, ale i zagrażających jej mocarstw. Skojarzenia te przenosił nawet na obywateli poszczególnych państw. Wydają się one nieco zbanalizowane: Polacy kojarzeni są ze wspomnianym braterstwem, zdrowym patriotyzmem, rycerskością i dbaniem o wspólny interes chrześcijański, a jeśli chodzi o sąsiadujące narody imperialne, to – jak sam pisze:

[...] odkryłem właściwie niezawodną prawdę, że wrogowie Polski byli zarazem wrogami wielkoduszności i człowieczeństwa. Kiedy jakiś człowiek lubował się w niewolnictwie, kochał lichwiarstwo, miłował terroryzm i całe rozdeptane błoto materialistycznej polityki, to zawsze okazywało się, że do tych afektów dodawał on także pasję nienawiści do Polski<sup>14</sup>.

Pisarz był więc przekonany, że imperialna polityka sąsiadów Polski wyrosła z przyjętych przez nich (szczególnie przez Prusy i Rosję) filozoficzno-moralnych, „barbarzyńskich” fundamentów myślenia o rzeczywistości. Z powodu stosowanych przez myśliciela uogólnień utożsamiających wartości pozytywne z Polską, a negatywne – z Prusami, jego optyka zasługuje na miano „idealistycznej”.

## IMPERIALIZM PRUSKI

Chociaż bolszewizm stanowił współczesne Chestertonowi niebezpieczeństwo dla Europy, to pisarz głębsze zagrożenie dostrzegał w imperializmie niemieckim. Głębsze znaczy tu źródłowe, Chesterton wskazywał bowiem, że wszelkie tendencje do niszczenia chrześcijańskiej kultury Europy biorą swój początek z polityki militarnej plemion starogermańskich – „teutońskich”. Krajem, który ożywił i rozpowszechnił tę brutalną politykę w czasach nowożytnych, były według niego Prusy. „Kiedy nazywam cesarza niemieckiego

---

<sup>14</sup> Ibidem, s. 8.

barbarzyńcą – pisał myśliciel – czynię to z pełnym przekonaniem i nie wyrażam tylko jakiegoś przesądu”<sup>15</sup>. To Prusy miały zarazić swym ekspansjonizmem inne mocarstwa, między innymi Rosję. „Większość rosyjskich pomysłów dotyczących cywilizacji zachodniej była niemieckimi pomysłami”<sup>16</sup>. Władcą, który szczególnie „odznaczył się” na tym polu miał być Fryderyk II Hohenzollern (1740–1786). „Fryderyk był Kusicielem [...] wciągnął innych królów do rozbioru ciała Polski [...] [po czym] Prusacy, z właściwą sobie wspaniałomyślnością, dawali wykłady o dziedzicznych chorobach toczących ludzi, których wymordowali”<sup>17</sup>. W ten sposób powstać miał na zachodzie Europy mit nierozgarniętego Polaka, który sam był winien własnych nie-szczęść politycznych. Ta swoista propaganda Fryderyka II, kontynuowana przez jego następców, miała utorować drogę kolejnym pruskim pomysłom, takim jak koncepcja tak zwanej *Mittleuropy*. Owa idea, opracowana około 1915 roku przez pastora i polityka Friedricha Naumanna (1860–1919), przekonywała o potrzebie niemieckiej dominacji w Europie Środkowowschodniej, w tym o potrzebie anektowania terenów Polski przez Niemcy w wyniku I wojny światowej<sup>18</sup>.

Chesterton przekonywał, że pruskie (albo „barbarzyńskie”) spojrzenie na politykę środkowoeuropejską, w ramach którego Polska miała pozostawać pod dominacją Niemiec, zostało szczególnie silnie zaszczerpione i zakorzenione w Anglii. Stąd miały się brać protesty brytyjskich polityków na kongresie wersalskim przeciw przyznaniu odradzającej się Polsce terenów Śląska czy Gdańska. Co więcej, pisarz zauważał, że to Anglia była odpowiedzialna za rozrost potęgi militarnej Prus, gdyż wchodziła z nimi w sojusze, aby uprawiać niezmienną przez kilka wieków politykę osłabiania pozycji Francji. Prusy wychodziły dzięki temu zwycięsko z kolejnych wojen w XVIII i XIX wieku (zwłaszcza z wojny siedmioletniej, wojny o sukcesję bawarską oraz wojen napoleońskich). A zatem pruski imperializm zdawał się być chroniony przez tak zwaną brytyjską politykę równowagi sił w Europie. Jej celem i podawanym uzasadnieniem miało być niedopuszczenie do dominacji jakiegokolwiek państwa na kontynencie, szczególnie Francji. Efekt (a być może także rzeczywisty cel) był jednak odwrotny. Kolejni władcy angielscy (z dynastii hanowerskiej) umacniali przeciw sojusz angielsko-pruski, wspierając rozrost imperializmu niemieckiego, a nie hamując go<sup>19</sup>. Po wielu dziesięcioleciach takiej polityki Prusy stały się na tyle silne, że mogły zaatakować swego rozległego

<sup>15</sup> G. K. Chesterton, *The Barbarism of Berlin*, London 1914, s. 26.

<sup>16</sup> C. Saroléa, *Letters... (Introduction)*, op. cit., s. 9.

<sup>17</sup> G. K. Chesterton, *The Crimes of England*, New York 1916, s. 44.

<sup>18</sup> C. Saroléa, *Letters... (Introduction)*, op. cit., s. 9–10.

<sup>19</sup> G. K. Chesterton, *A Shorter History of England*, New York 1917, s. 234.

terytorialnie sąsiada – Polskę. Ten „międzynarodowy skandal” rozbioru Polski miał więc miejsce także za sprawą Anglii. Była ona za niego współodpowiedzialna, skoro „to Anglia zbudowała Prusy”<sup>20</sup>.

Pruski imperializm, któremu w XVIII i XIX wieku Polska próbowała stawić czoła był, według Chestertona, zagrożeniem tego samego rodzaju co bolszewizm i historyczne inwazje tureckie na Europę. To pruski imperializm właśnie był źródłem inspiracji i środków działania dla bolszewizmu. Inwazje muzułmańskie rozwinęły natomiast analogicznego ducha dominacji pruskiej czy bolszewickiej: „w rzeczywistości Haig walczył z tymi samymi wrogami co król Artur i król Alfred; Allenby miał takich samych przeciwników co Ryszard Lwie Serce i Edward I”<sup>21</sup>. Wszystkie trzy zagrożenia dla Europy (pruski imperializm, bolszewizm, inwazje muzułmańskie) były według pisarza zagrożeniem dla cywilizacji chrześcijańskiej i zniszczyłyby ją, gdyby nie zostały powstrzymane. Polska wydaje się, wedle myśliciela, szczególnym miejscem obrony wartości Europy z racji swojego położenia geograficznego: to ona właśnie poddawana była wszystkim trzem antycywilizacyjnym napaściom.

Anglia rozpoczęła walkę z niszczącym Polskę i Europę zagrożeniem pruskim dopiero w czasie I wojny światowej. Zanim to się jednak stało, sama pod wpływem niemieckim zaczęła stosować pruskie wzorce imperializmu wobec innego katolickiego kraju.

## IMPERIALIZM ANGIELSKI

Ekspansja angielska w Irlandii sięga już XII wieku. Nasiliła się ona za panowania Tudorów oraz – w sposób brutalny – w czasie protektoratu Olivera Cromwella (w latach 1653–1658). W wieku XVIII i XIX była już trwałym elementem polityki angielskiej, wykluczającej Irlandczyków z życia politycznego, a w pewnej mierze również społecznego, poprzez różnego rodzaju *Penal Laws*. W 1801 roku Irlandia została praktycznie wcielona do Wielkiej Brytanii, tworząc Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii. Ten angielski imperializm budził w XIX wieku coraz aktywniejszy sprzeciw środowisk irlandzkich; sprzeciw ten, na tle politycznym, społecznym oraz religijnym, stał się istotnym problemem polityki brytyjskiej. Irlandczycy w XIX wieku wyrażali już stanowczo postulaty o niepodległej Irlandii. Do utworzenia Wolnego

---

<sup>20</sup> Idem, *Irish Impressions*, New York 1920, s. 95.

<sup>21</sup> Idem, *Polska i Anglia*, s. 198–199. Douglas Haig (1861–1928) – głównodowodzący angielskiej armii podczas I wojny światowej; Edmund Allenby (1861–1936) – jeden z angielskich dowódców podczas I wojny światowej [przyp. za: J. Rydzewska, op. cit.].

Państwa Irlandzkiego doszło dopiero w 1921 roku, na mocy podpisanego traktatu<sup>22</sup>.

Większość pisarstwa Chestertona odnośnie do kwestii irlandzkiej pochodziła z kilkuletniego okresu poprzedzającego wyodrębnienie Irlandii jako oddzielnego państwa, a więc z czasu wzmożonej aktywności niepodległościowej Irlandczyków. Anglik ten tak wypowiadał się o obecności swoich rodaków na „zielonej wyspie”:

Trwamy tam w dolinie poniżenia, tam, gdzie nasza ukochana flaga uczyniła bardzo niewiele rzeczy, które nie były złe; tam, gdzie nasze zwycięstwa przynosiły o wiele więcej nieszczęścia niż porażki<sup>23</sup>.

W pełni sympatyzuję z ich buntowaniem się przeciwko rządowi brytyjskiemu. Sam pod wieloma względami przeciw niemu się buntuję<sup>24</sup>.

Chesterton, krytykując brytyjską politykę imperialną wobec Irlandii i innych narodów, przekonywał, że nie jest ona naturalną skłonnością Anglików. Według myśliciela niepotrzebnie czerpie (lub też przez kilka wieków czerpała) ona z wzorców pruskich, podobnie jak czyniła to Rosja bolszewicka. Pisarz wskazywał więc, że „Irlandia cierpiała raczej z powodu teutońskich teorii niż z powodu angielskiego temperamentu”<sup>25</sup>. Na poparcie swojej tezy, że w charakterze Anglików nie leży zaborczość ani nawet starcie zbrojne, autor przytaczał przykłady ich nieudolności w zwalczaniu irlandzkiego ruchu niepodległościowego. Jednym z nich był zakaz noszenia przez irlandzkie dzieci zielonych kokard w szkołach. Kolor ten był oczywiście tradycyjnym wyrazem patriotyzmu irlandzkiego i taki zakaz miał na celu ograniczenie nastrojów niepodległościowych. Chesterton zauważył jednak, że ta „lekką ręką” wprowadzona restrykcja uderzyła w czuły punkt Irlandczyków, powodując ich rozgoryczenie i wzrost wrogości między dwoma narodami. „Nawet ze względu na czystą użyteczność – przekonuje – powinniśmy mieć więcej zdrowego rozsądku”<sup>26</sup>. Innym, komicznie przez pisarza przedstawionym przykładem niepewności polityki brytyjskiej miała być sytuacja na narodowym festiwalu irlandzkim w Cullen. To spotkanie o charakterze ludowo-narodowym nie zostało przez Brytyjczyków rozpedzone wojskiem ani ostrzelane. Interwencja

---

<sup>22</sup> Zob.: H. Batowski, *Między dwiema wojnami 1919–1939*, Kraków 2001, s. 148; H. Zins, *Historia Anglii*, Wrocław, Warszawa, Kraków i in. 1995, s. 403–405.

<sup>23</sup> G. K. Chesterton, *Irish Impressions*, op. cit., s. 103.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 93.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 104–105.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 116.



angielska wobec tej potencjalnej „kspiracji” polegała na wysłaniu eskadry samolotów, która zrzucała fajerwerki oraz zagłuszała muzykę, latając nad głowami zebranych<sup>27</sup>.

Według Chestertona tego rodzaju niepewne interwencje brały się stąd, że jego rodacy, zafascynowani Prusami, próbowali w swojej polityce zagranicznej wypadać równie groźnie. Anglicy nie potrafili jednak prowadzić konsekwentnej polityki pacyfikacji. Chesterton pisał: „sami siebie ukazywaliśmy bardziej czarnymi, niż jesteśmy w rzeczywistości [...] tak naprawdę to nie jesteśmy teutonami, lecz jedynie ich naśladowcy”<sup>28</sup>. Rezultatem tego „naśladowania” stało się to, że „wielu prostych Irlandczyków reagowało na wtargnięcie Anglików w taki sam sposób, w jaki wielu Anglików odnosiło się do inwazji niemieckiej”<sup>29</sup>.

Właściwym ułożeniem relacji irlandzko-angielskich powinno być dla Chestertona braterstwo i wzajemne poszanowanie. Postulował on powstrzymanie ekspansji angielskiej w Irlandii do tego stopnia, że krytykował ruch unionistów, domagających się utrzymania związku prowincji Ulster z Wielką Brytanią. Ulster było regionem w większości protestanckim, dobrze rozwiniętym gospodarczo: istotnej części jego ludności bliżej było do Wielkiej Brytanii niż do Irlandii. „Unionizm bazował po prostu na teutonizmie – wyjaśniał Chesterton – zatem typowy, szczery, patriotyczny unionista znajdował się w zabawnej sytuacji, skoro nazywał on teutonizm zwyczajnym terroryzmem”<sup>30</sup>. Pisarz opowiadał się więc za oddaniem tej prowincji Irlandii.

W podobny sposób Chesterton ukazywał wąskie, jak twierdził, spojrzenie Brytyjczyków, którzy na początku XX wieku zaczęli już kontestować ekspansję niemiecką w Europie i poza nią. Krytyka ta miała być jednak „niekonsekwentna”, skoro dostrzegano zbrodnie imperializmu poza Wielką Brytanią, a zamykano oczy na stosowanie przez Wielką Brytanię identycznej polityki wobec swoich „dominiów”. Pragnienie pozostawienia Ulsteru w granicach tego imperium nie różniło się niczym od niemieckich postulatów przyłączenia do Rzeszy terenów rdzennie słowiańskich czy frankofońskich. Anglicy zachowywali się więc jak „teutonowie” – starogermańscy barbarzyńcy dokonujący podbojów sąsiednich ludów i zagrażający ówczesnej cywilizacji rzymskiej.

Kultura irlandzka, zwłaszcza z powodu jej oparcia na katolicyzmie, wierności tradycjom rodzinnym i klanowym, nieeskpansywnego nastawienia do innych narodów oraz umiłowania muzyki i tańca, była przez Chestertona wysoka ceniona. Podobnie jak Polska, Irlandia wpisywała się do grona krajów

---

<sup>27</sup> Ibidem, s. 117–120.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 99 i 112.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 121.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 97 i 104.

zachowujących tradycyjną, zdrową kulturę europejską. Anglia w tym kontekście propagowała barbarzyński prąd kulturowy, akcentujący już nie braterskie współzycie narodów chrześcijańskich, lecz rozwiązania militarne nakierowane na interes własny.

Jeśli teutonizm był kreatywną kulturą, to powinniśmy uznawać, że Niemiec jest lepszy od Anglika. Jeśli natomiast teutonizm był barbarzyństwem, to pozostaje nam przyznać, że Anglicy byli większymi barbarzyńcami niż Irlandczycy<sup>31</sup>.

Myśliciel na podstawie tego rozważania doszedł do wniosku, że „dziewięciu na dziesięciu Irlandczyków będzie [...] bardziej trzeźwo myśleć od Anglików”<sup>32</sup>. Widać i tu pewną analogię do sytuacji Polski: podobnie jak Prusacy przedstawiali mieli Polaków jako niezdolnych do utrzymania własnej państwowości barbarzyńców, tak i Anglicy ukazywali Irlandczyków jako pozbawionych zdrowego rozsądku. Oba przekonania służyły uzasadnieniu ekspansji mocarstwa w danym kraju. Chesterton odwracał te schematy, nazywając barbarzyńcami Anglię i Prusy oraz uznając za obdarzone zdrowym rozsądkiem (z uwagi na zachowanie właściwej kultury europejskiej) Polskę i Irlandię<sup>33</sup>.

Dodatkowo punktem krytyki współczesnej Chestertonowi kultury wiktoriańskiej i postwiktoriańskiej był purytanizm obyczajów: zanik radości, spontaniczności i otwartości Anglików. Myśliciel przekonywał, że i te cechy Brytyjczyków nie są ich naturalnym usposobieniem, lecz pewnym sztucznie nabytym elementem charakteru narodowego, który przyszedł na wyspę w drodze reformacji, zajmując miejsce radosnego katolicyzmu czasów średniowiecza, znanych jako „Merry England”<sup>34</sup>. Irlandczycy, jak i Polacy, mieli w większym stopniu zachować owo radosne, katolickie usposobienie.

Irlandczycy mieli też być w swojej polityce zagranicznej odpowiednio ukierunkowani. Byli naturalnymi przyjaciółmi Francji, stąd pozostawali tradycyjnie antyniemieccy, podczas gdy Anglia była proniemiecka<sup>35</sup>. Obserwowany wśród Irlandczyków wzrost sympatii proniemieckich (już w czasach I wojny światowej) wiązać się miał z opresyjnym nastawieniem Brytyjczyków. Jak podawał Chesterton: „Nie zniszczyliśmy Irlandczyków będących zwolennikami Niemiec, nie nawróciliśmy ich ani nie stłumiliśmy, nie edukowaliśmy też ich, nie dokonaliśmy ich eksterminacji ani nie zmasakrowaliśmy. My ich stwo-

---

<sup>31</sup> Ibidem, s. 99.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 100.

<sup>33</sup> „Głównym źródłem przesądu były Prusy oraz prymitywny rodzaj imperializmu, który rozniosły one na Europę” (C. Saroléa, op. cit., s. 8).

<sup>34</sup> G. K. Chesterton, *The Crimes of England*, op. cit., s. 92.

<sup>35</sup> Idem, *Irish Impressions*, op. cit., s. 96.

rzyliśmy<sup>36</sup>. W ten sposób Anglicy, zarażeni barbarzyńskim imperializmem, siał mieli jego ziarna wśród innych narodów.

## PRUSKIE KORZENIE ANGIELSKIEGO IMPERIALIZMU

Rozważmy teraz spojrzenie Chestertona na następującą kwestię: jak to się stało, że jego ojczyzna zamieniła się z „Merry England” w światowe imperium przesiąknięte „teutońską” ideologią? Myśliciel lubił produkować eseje i popularne książki o historii swego kraju. Zawierał w nich najczęściej kontrowersyjną, krytyczną wizję angielskiej historii. Potrafił krótkimi, prostymi wypowiedziami ukazać istotę problemu. Taki też charakter miało jego stwierdzenie: „Wielkie błędy nowożytnej Anglii mają swoje źródło w Marcynie Lutrze<sup>37</sup>. Spróbujmy przeanalizować, co to oznacza.

Stwierdzenie Chestertona o błędach Lutra wpływających na Anglię może się jednak wydać zaskakujące, jeśli weźmiemy pod uwagę, że to przecież angielscy zwolennicy propozycji Jana Kalwina i Johna Knoksa (a więc „purytanie”) mieli o wiele większy wpływ na bieg angielskich dziejów niż marginalnie obecni na wyspie luteranie. Wszak to purytanie byli stroną wojny domowej o podłożu religijno-politycznym w XVII wieku i niejeden Anglik oskarżał ich o wywracanie ojczyzno- porządku społecznego. Okazuje się jednak, że wedle Chestertona pierwotne przekonania purytanów bardzo rozmiękły i niemal zanikły, minimalizując swój wpływ na losy kraju, podczas gdy wpływ luteranizmu, pod jednym przynajmniej kluczowym względem, okazał się silny i trwały.

Myśliciel uznawał bowiem za integralny element tego ostatniego pewien „arystokratyzm”, a zarazem „anarchię<sup>38</sup>. Arystokratyzm luteranizmu miał polegać na tym, że jego wyznawcami zostawała nade wszystko szlachta, co w jakiś sposób rozbudziło potrzebę wzmocnienia jej pozycji. Miało to według Chestertona istotne znaczenie, ponieważ hołdował on średniowiecznemu ideałowi przymierza króla z ludem: nieprzyjacielem tego aliansu miała być „warstwa wyższa”, wiecznie dążąca do poszerzenia swej władzy kosztem wolności ludu, a niekiedy i kompetencji króla. Tak postrzegał on tradycyjną relację stanów:

[...] dobry król jest nie tylko czymś dobrym, lecz prawdopodobnie czymś najlepszym [...] nawet zły król jest dobrym królem, gdyż stosowane przez niego opresje osłabiają szlachtę, uwalniając od ucisku resztę ludności. Jeśli jest on tyranem, to torturuje oprawców<sup>39</sup>.

---

<sup>36</sup> Ibidem, s. 128.

<sup>37</sup> G. K. Chesterton, *The Crimes of England*, op. cit., s. 39.

<sup>38</sup> Ibidem, s. 38–39.

<sup>39</sup> Idem, *A Short History of England*, op. cit., s. 226.

Luteranizm miał zachwiać tą równowagą (w tym sensie był „anarchiczny”), przyczyniając się zarówno do zwiększenia roli króla, jak i szlachty. Co gorsza, przez jego idee akcentowania autorytetu władcy (szczególnie cesarza niemieckiego) zaczęły ze wzmożoną siłą odzywać tendencje ekspansjonistyczne. Odejście w XVI wieku od idei uniwersalizmu europejskiego, któremu patronował papież, spowodowało arbitralne kształtowanie interesów narodowych i powstawanie „mocarstw”. Zanikały małe królestwa i księstwa, ponieważ zostawały podbijane i anektowane przez większe. Zdrowe średniowieczne stosunki międzynarodowe miały zostać w ten sposób pogrzebane przez wywrotność „arystokratycznej” nauki politycznej Lutra.

Widać więc, że Chesterton faworyzował i wręcz idealizował kulturę rzymską. Uważał, że to dzięki niej „Anglia była historycznym, zachodnim państwem [...], o wysokiej kulturze pełnej rycerskości”<sup>40</sup>. W wyniku przeniknięcia do kraju „anarchicznych” idei luterskich ta chwalebna kultura została poważnie nadwyreżona. Idee Lutra miały doprowadzić do zaprzeczenia cywilizacji średniowiecznej, która „narodziła się z oporu przeciwko barbarzyńcom z północy i ze wschodu”. Miało się jednak okazać, że to szlachta niemiecka, a następnie angielska stawiała się „barbarzyńskie” w swoich dążeniach do poszerzenia władzy. Reformacja w Anglii w oczach myśliciela była po prostu grabieżą majątków, trafiających w ręce angielskiej arystokracji, co zwiększyło jej wpływy. W konsekwencji nacisków i działań szlachty rozwijał się następnie parlamentaryzm i „to on stworzył Imperium Brytyjskie”<sup>41</sup>. Arystokraci, nieznajdący u siebie wystarczającego pola do poszerzania własnych zysków, zaczęli rozglądać się po innych krajach. Myśliciel stwierdził:

Anglicy byli do niedawna szczerze przekonani, że parlament stał po stronie postępu, zwalczając rozkład, a obecnie [...] wypada zadać pytanie: czy nie wziął on strony barbarzyństwa przeciwnego cywilizacji<sup>42</sup>.

Angielskie „barbarzyństwo parlamentarne” rozwijało się więc pod wpływem niemieckich koncepcji reformacyjnych. Ich przejaw wiązał Chesterton nie tylko z XVI wiekiem, ale bardziej jeszcze z pojawieniem się na tronie Anglii w 1714 roku władców niemieckich z dynastii hanowerskiej (pierwszego z nich, Jerzego I, nazywał on „barbarzyńcą z nad Renu”). Myśliciel wskazywał, że to wtedy Anglią zaczęła rządzić klasa arystokratyczna<sup>43</sup>. To wtedy rozpoczęło się wyraźne wspieranie Prus, dalsze osłabianie władzy królewskiej i znaczenia

---

<sup>40</sup> Idem, *Irish Impressions*, op. cit., s. 95–96.

<sup>41</sup> Idem, *A Short History...*, op. cit., s. 282.

<sup>42</sup> Ibidem.

<sup>43</sup> Ibidem, s. 220.

„ludu”. Efektem dojścia szlachty do władzy, szlachty zarażonej już „ideami pruskimi”, był właśnie ekspansjonizm. Królowie niemieccy doprowadzili zatem nie do poszerzenia władzy monarszej, lecz do rozrostu wpływu arystokracji i imperializmu. Innymi słowy, to „epoka królów niemieckich zrodziła brytyjski imperializm”<sup>44</sup>.

Anglicy przejmowali więc idee polityczne od Niemców. Chesterton doszedł do wniosku, że „kiedy współczesne umysły zaczęły kwestionować wyższość kalwinizmu nad katolicyzmem, wszystkie angielskie książki, gazety i przemówienia zapełniły się teutonizmem, który zastępował przekonanie o wyższości religijnej przekonaniem o wyższości rasowej”<sup>45</sup>. Anglicy w swoim imperializmie mieli się kierować niemiecką teorią wyższości rasowej. Odwrócili się od niej dopiero, twierdził Chesterton, występując przeciwko Niemcom w I wojnie światowej. Jej bohaterem był jednak dla filozofa angielski tłum. Według niego prości Anglicy, „wiedzący tylko, że są Anglikami [...], stanęli dokładnie w tym miejscu, w którym znajdowali się ich przodkowie 400 lat temu, wiedząc tylko tyle, że są chrześcijanami”<sup>46</sup>. Innymi słowy Anglicy mieli wówczas odzyskać swoją pierwotną, chrześcijańską świadomość i rozpoznać „barbarzyńskiego ducha”, którym kierowały się Prusy, a następnie Niemcy, i rozprawić się z nim.

Jedynie taka polityka europejskich narodów – zdecydowanego zwalczania „barbarzyńskiego ducha” i utrzymywania tradycyjnych, zakorzenionych w religii wartości moralnych – może, według Chestertona, prowadzić do pokoju między narodami. Jedynie przesłanki religijne mają dawać ludziom, a w konsekwencji narodom, właściwą motywację do traktowania siebie jak braci, mających tego samego ojca.

#### G. K. CHESTERTON'S IDEALISTIC VIEW ON PRUSSIAN AND ENGLISH IMPERIALISM

The article describes and analyses Gilbert Keith Chesterton's approach to imperialism from the moral point of view. Imperialism in this paper refers to an aspect of European politics in 18th, 19th and 20th century; Chesterton especially refers to political expansion of Prussia and England throughout history as he finds striking similarity in foreign policy of these countries. This similarity has occurred due to the Prussian influence in England since 16th century, as it provoked imperial tendencies in a formerly peaceful, Christian country. As a consequence, Ireland was the one who had to suffer English aggression. The same was to happen in Poland in the XVIII century, as it was conquered

---

<sup>44</sup> Ibidem, s. 226.

<sup>45</sup> Idem, *Irish Impressions*, op. cit., s. 97.

<sup>46</sup> Idem, *A Short History...*, op. cit., s. 278.

and divided by the inspiration of Prussian king Frederic II. Chesterton regards these imperial tendencies as pure barbarism. He seeks its roots with German Teutons, who invaded the ancient Roman Empire. He suggests that modern Prussia adapted the same policy as those uncivilized tribes. In his view, Prussia denounced Christian moral values in international politics, becoming an oppressor in Europe. Chesterton criticizes its politics, as he fights for preserving the Christian legacy in European countries. In fact, he declares that the only way to maintain friendly and peaceful international relations is sticking to Christian values in all aspects of life, including politics and international relations.

## BIBLIOGRAFIA

### BIBLIOGRAFIA PODMIOTOWA – GILBERT K. CHESTERTON

1. *A Shorter History of England*, New York 1917.
2. *Autobiography*, San Francisco 2006.
3. *Catholic Church and conversion*, New York 1928.
4. *Irish Impressions*, New York 1920.
5. C. Saroléa, G. K. Chesterton, *Letters on Polish Affairs, Introduction by G. K. Chesterton*, Edynburgh 1922.
6. *Obrona człowieka (wybór publicystyki 1909–1920)*, tłum. i red. J. Rydzewska, Warszawa-Ząbki 2008.
7. *Orthodoxy*, London 1957.
8. *The Barbarism of Berlin*, London 1914.
9. *The Crimes of England*, New York 1916.

### BIBLIOGRAFIA PRZEDMIOTOWA

1. Batowski H., *Między dwiema wojnami 1919–1939*, Kraków 2001.
2. Zins H., *Historia Anglii*, Wrocław, Warszawa, Kraków i in. 1995.
3. Musiewicz P., *Charles'a Saroléa i Gilberta Keith Chestertona Listy o sprawach polskich*, „Politeja” 2009, nr 12.
4. Borowy W., *Gilbert Keith Chesterton*, Kraków 1929.
5. Lauer S. J., *G.K. Chesterton – Philosopher without Portfolio*, New York 1988.